

$$M = \left( \frac{x_1 + x_2}{2}, \frac{y_1 + y_2}{2} \right)$$



JEDNO-

RAZÓWKA



# CZY WARTO OGRANICZYĆ NOCNĄ SPRZEDAŻ ALKOHOLU?



Obostrzenie dotyczące zakazu sprzedaży alkoholu w godzinach od 22 do 6 wzbudza spore kontrowersje społeczne. Nie można zaprzeczyć, że napoje wysokokowe są integralną częścią polskiej kultury i stanowią stały element wielu celebracji w kraju nad Wisłą. Jednak rosnąca konsumpcja trunków, co potwierdzają statystyki Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, skłania władze lokalne do podejmowania działań.

Według opinii pozarządowej organizacji non-profit SIN (Społeczna Inicjatywa Narkopolityki), która działa na rzecz polityki opartej na faktach i prawach człowieka. Jednym z celów statutowych SIN-u są powszechne zajęcia edukacyjne dla młodzieży i dorosłych dotyczące substancji psychoaktywnych.

## PRZYPADEK KRAKOWA

Dawna stolica polski była prekursorem wśród metropolii, która zdecydowała się na wprowadzenie regulacji dotyczących sprzedaży alkoholu w późnych godzinach nocnych. Po wprowadzeniu nocnej prohibicji krakowski ratusz zanotował spadek liczby interwencji policji związanych ze spożywaniem alkoholu o 48,5% w porównaniu do analogicznego okresu, kiedy uchwała nie obowiązywała (straż miejska przyjęła o 31,2% mniej zgłoszeń). Poza tym zmniejszyła się także liczba wykroczeń o 1,6%. Warto zaznaczyć, że prawo nie sprawia, że alkoholu nie wolno spożywać wcale po godzinie 22. Zakaz nie obejmuje restauracji czy barów lub innych miejsc, w których trunki są spożywane w miejscu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY  
NAPOJÓW  
WYSOKOWYCH  
W NOCY OBOWIĄZUJE  
M.IN. W POZNANIU,  
KRAKOWIE CZY  
WROCLAWIU.  
ZWOLENNICY TEJ  
IDEI CHCĄ Z GRUNTU  
SAMORZĄDÓW  
PRZESZCZEPIĆ JĄ NA  
POZIOM RZĄDOWY.  
CZY RZECZYWIŚCIE  
MAJĄ MOCNE  
ARGUMENTY?

Jednakże SIN również podkreśla, że choć przypadek Krakowa może napawać optymizmem, samo wprowadzenie przepisów nie powstrzyma osób już borykających się z problemem alkoholowym. Wedle organizacji:

“Zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych nie wyeliminuje „skrajnych przypadków” – nadal będą osoby, które będą się upijać do nieprzytomności. Jednak wprowadzenie takich regulacji zmusi je do wcześniejszego zaplanowania doprowadzenia się do tego stanu”

## OKTANY i PROCENTY

Z ograniczeniem sprzedaży alkoholu w dyskontach i supermarketach często wiąże się również całkowite usunięcie go z półek stacji paliw. Zwolennicy powołują się na statystyki dotyczące pijanych kierowców,



które można uznać za porażające. W 2023 roku policja zatrzymała ponad 95 tysięcy nietrzeźwych kierowców, którzy spowodowali 1 331 wypadków, w których zginęło 212 osób, a 1 506 zostało rannych. Zdaniem SIN-u zakaz sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych nie powinien zależeć od pory dnia. Uważają za absurd, że pozwalamy na sprzedaż alkoholu w miejscach stworzonych do obsługi osób jadących samochodami. Likwidacja procentów na stacjach benzynowych ograniczyłby w ich opinii pokusę wsiadania za kółko, by podjechać po alkohol, zwłaszcza w nocy oraz zmniejszyłby możliwość zakupu alkoholu przy okazji tankowania.

Co z kolei mówi zatrudniony na stacji paliw Kacper?

„Jako pracownik mogę powiedzieć, że wielu klientów przychodzi po alkohol jeszcze przed godziną szóstą rano. Najczęściej kupują czystą wódkę. Widać, że wypijają ją na miejscu, a potem – jak przypuszczam – wracają do samochodów i jadą do pracy. Uważam, że

stwierdzenie, iż po godzinie szóstej nie będzie takich sytuacji, jest błędne”.

## ZŁOTY ŚRODEK

We wrześniu br. około 9 tysięcy obywateli Warszawy zagłosowało w przytłaczającej większości, aby również w stolicy wprowadzić nocną prohibicję. Było to ponad 80 procent głosów. Plebiscyt odbył się w ramach konsultacji społecznych. Choć grupa jest mało reprezentatywna w stosunku do populacji miasta, możemy zaobserwować, że trend się rozprzestrzeni w skali kraju.

Głos sprzeciwu odnośnie zakazu sprzedaży na stacjach paliw, wyraziła Polska Izba Paliw Płynnych:

„Nie dezawuuując kwestii uwarunkowań społecznych, jakie mogą pojawiać się w związku z nieodpowiednim spożywaniem alkoholu, podkreślamy, że ograniczenie prowadzenia działalności gospodarczej tylko dla jednej, wybranej kategorii przedsiębiorców - stacji paliw, w żaden sposób nie ograniczy dostępu do wyborów alkoholowych i nie wpłynie na ich ogólną sprzedaż i dostępność”.

Ważny jest też fakt, że sympatycy, jak i sceptycy nowych przepisów, przyjmują wspólne stanowisko, że sam zakaz sprzedaży nie jest lekarstwem na wszystko.

Problem szkodliwej kultury picia dotyczy również sfery marketingu alkoholu. Mowa o wykorzystywaniu w reklamach trunków autorytetu osób publicznych lub dyskontowe promocje znane z hasła “12+12 piw” czy happy hours w barach. SIN stoi na stanowisku, że poza działaniami w zakresie dostępności i promocji alkoholu, najważniejsze jest edukowanie społeczeństwa w zakresie jego szkodliwości oraz prowadzenie szeroko zakrojonych programów profilaktyki uzależnień, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, na które to alkohol działa wyjątkowo szkodliwie.



tekst i fot.  
Karol Zabłocki

## HOROSKOP NA DZIŚ

 <b>OGNISTY WOJOWNIKU.</b> LOS RZUCI CI WYZWANIE, BYŚ UDOWODNIŁ SWOJĄ ODWAGĘ. NIECH GWIAZDY BĘDĄ TWOIM KOMPASEM W TEJ WYPRAWIE.	 <b>STABILNY BYKU.</b> CZAS ZEBRAĆ OWOCE TWOJEJ CIĘŻKIEJ PRACY. JEDNAK UWAŻAJ NA ZAZDROŚNIKÓW, KTÓRZY MOGĄ PRÓBOWAĆ CIĘ SCAĞNĄĆ NA MANOWCE.	 <b>ZWIRNY BLIŹNIAK.</b> TWOJA CIEKAWOŚĆ POPROWADZI CIĘ KU NOWYM ODKRYCIOM. JEDNAK PAMIĘTAJ, ŻE ZBYT WIELE INFORMACJI MOŻE WPROWADZIĆ ZAMĘT W TWOIM UMYSLE.	 <b>WRAŻLIWY RAKU.</b> TWOJE SERCE BĘDZIE DZIŚ SZCZEGÓLNIE PODATNE. OTWÓRZ SIĘ NA MIŁOŚĆ, ALE NIE DAJ SIĘ ZRANIĆ.	 <b>DUMNY LWIE.</b> TWOJA CHARYZMA PRZYCIĄGNE DO CIEBIE WIELU PODZIWIACZY. JEDNAK PAMIĘTAJ, ŻE PRAWDZYNYCH PRZYJACIÓŁ POZNAJE SIĘ W NIEDZIE.	 <b>PERFEKCYJNA PANNO.</b> TWOJA SKRUPULATNOŚĆ BĘDZIE DZIŚ SZCZEGÓLNE PRZYDATNA. JEDNAK NIE ZAPOMINAJ O ODPOCZYNKU, ABY UNIKNĄĆ WYPALENIA.
 <b>HARMONIJNA WAGA.</b> TWOJA ZDOLNOŚĆ DO MEDIACJI BĘDZIE DZIŚ BARDOZO POTRZEBNA. JEDNAK NIE POZWÓL, ABY INI WYKORZYSTYWALI TWOJĄ DOBRÓĆ.	 <b>TAJEMNICZY SKORPIONIE.</b> TWOJE GŁĘBOKIE EMOCJE MOGĄ DZIŚ WYBUCHNĄĆ. NAUCZ SIĘ PANOWAĆ NAD SOBĄ, ABY UNIKNĄĆ NIEPOTRZEBNYCH KONFLKTÓW.	 <b>OPTYMISTYCZNY STRZELCU.</b> TWOJA WIARA W SIEBIE POPROWADZI CIĘ DO SUKCESU. JEDNAK PAMIĘTAJ, ŻE NAWET NAJDALSZA PODRÓŻ ZACZYNA SIĘ OD PIERWSZEGO KROKU.	 <b>AMBITNY KOZIOROZCU.</b> TWOJA DETERMINACJA POMÓŻE CI OSIĄGNĄĆ WYZNACZONE CELE. JEDNAK NIE ZAPOMINAJ O SWOICH BLISKICH, KTÓRZY CIĘ WSPERAJĄ.	 <b>INNOWACYJNY WODNIKU.</b> TWOJE ORYGINALNE POMYSŁY ZASKOCZĄ WSZYSTKICH WOKÓŁ. JEDNAK UWAŻAJ, ABY NIE IŚĆ NA SKRÓTY.	 <b>WRAŻLIWE RYBY.</b> TWOJA INTUICJA BĘDZIE DZIŚ TWOIM NAJLEPSZYM PRZEWODNIKIEM. JEDNAK NIE POZWÓL, ABY INNI MANIPULOWALI TWOIMI EMOCJAMI.

**WIĘCEJ HOROSKOPÓW NA [WWW.CZARYMARYHOKUSPOKUS.PL](http://WWW.CZARYMARYHOKUSPOKUS.PL)**

# ODWIEDŹ KINO 360

EUROPA EXPERIENCE W WARSZAWIE STANOWI WAŻNY ELEMENT NA MAPACH EDUKACYJNYCH I INTERAKTYWNYCH CENTRÓW POŚWIĘCONYCH UNII EUROPEJSKIEJ. CHOĆ KAŻDA Z EUROPEJSKICH STOLIC MA SWOJE UNIKALNE PODEJŚCIE DO TEMATU, TO WSZYSTKIE TE MIEJSCA MAJĄ WSPÓLNY CEL – EDUKOWAĆ OBYWATELI I TURYSTÓW NA TEMAT ROLI UNII EUROPEJSKIEJ W UKSZTAŁTOWANIU WSPÓŁCZESNEJ EUROPY. DZIĘKI TAKIM INICJATYWOM MIESZKAŃCY STOLIC UE MOGĄ W CENNY SPOSÓB ZROZUMIEĆ NIE TYLKO HISTORIĘ, ALE I PRZYSZŁOŚĆ WSPÓLNOTY, W KTÓREJ ŻYJEMY.

## Interaktywna wystawa

### „Doświadczenie

### Europy” i jej główne

### elementy:

Wystawa zanurza zwiedzających w wirtualną podróż po Europie. Dzięki prezentacjom multimedialnym zwiedzający mogą dowiedzieć się, czym jest UE, jak działa i w jaki sposób jej obywatele mogą aktywnie uczestniczyć w politykach UE.

Można także przeglądać historię życia Europejczyków, dla których Europa jest już częścią codziennego życia. Dowiedzieć się więcej o pracy Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej oraz w jaki

sposób możesz wyrazić swój głos w procesie podejmowania decyzji. Poznać wielu przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego i członków Komisji Europejskiej. Zapoznać się, jakie są priorytety UE na szczeblu regionalnym i krajowym oraz co UE robi dla Ciebie.

## Odwiedź kino

### imersyjne 360°

Usiądź wygodnie i wyrusz w podróż po Europie w naszym kinie 360°. Dowiedz się, jaką rolę odgrywają instytucje UE i jak razem możemy kształtować naszą wspólną przyszłość i pokonywać przeszkody, przed którymi stoi Europa. Dostępne dla wszystkich zwiedzających, bez konieczności wcześniejszej rezerwacji.

Wejdziesz w rolę posła do Parlamentu Europejskiego!

Dostępna jest także gra polegająca na odgrywaniu ról, w której zwiedzający mogą wcielić się w posła do Parlamentu Europejskiego i reprezentować swoje interesy w komisjach oraz na fikcyjnej sesji plenarnej. Strefa gry fabularnej, w której wcielamy się w rolę europarlamentarzysty na kilka godzin wymaga uprzednio zarejestrowania zgłoszenia tj. zarezerwowania atrakcji dla konkretnej ilości osób. Grupy mogą dowiedzieć się, jak podejmowane są decyzje na poziomie UE, wcielając się w rolę polityka do Parlamentu Europejskiego w nowo otwartej grze fabularnej. Przez dwie godziny uczestnicy będą wcielać się w rolę posłów do Parlamentu Europejskiego i dyskutować, negocjować i głosować nad dyrektywami UE. Atrakcja dostępna jest dla grup od min. 16 do max. 32 osób. Każdemu w zespole zostanie przydzielona konkretna funkcja / rola jako uczestnika symulacji prawdziwych obradowań w PE, tworzenia dyrektyw oraz całego schematu procedury ustawodawstwa tworzonego przez PE w Brukseli.

Wystawa prowadzona jest długoterminowo przez Parlament Europejski i jest udostępniana bezpłatnie zwiedzającym.

**Tekst i fot. Jakub Głyda**



# KRZYŻÓWKA



## Poziomo

4. Sprawdzian wiedzy przeprowadzany podczas semestru.
6. Zajęcia praktyczne uzupełniające wykłady.
8. Okres zaliczeń i egzaminów na koniec semestru.
9. Forma zajęć, gdzie wykładowca przekazuje wiedzę teoretyczną.

## Pionowo

1. Miejsce wypożyczania książek i nauki.
2. Dokument potwierdzający status studenta.
3. Dokument potwierdzający zaliczenie przedmiotów
5. Egzamin końcowy polegający na prezentacji i dyskusji pracy dyplomowej.
7. Najwyższy rangą przedstawiciel uczelni

# SUDOKU

			7			8		
2			6				5	
		6				1		
	1				9			
					2	5	3	
		3	4	9				
1	9				7	3	8	
	7	4		8			6	

	9			5				
			7				3	8
		4						
							1	
2							3	7
1		7	4			2		
	8							5
		2		7	6			
5	7		1				9	



# DLACZEGO ELEKTROWNIA

## ATOMOWA JEST NAM POTRZEBNA?

Na początku warto wiedzieć jak działa elektrownia atomowa.

Wyobraźcie sobie duży garnek z wodą. W tradycyjnej elektrowni podgrzewamy tę wodę, paląc węglem. Para wodna, która powstaje, obraca wielką turbinę, a ta z kolei wytwarza prąd.

W elektrowni atomowej zamiast ogniska mamy reaktor. W reaktorze zachodzą specjalne reakcje, które wytwarzają dużo ciepła. To ciepło podgrzewa wodę, a dalej wszystko działa tak samo jak w tradycyjnej elektrowni: para, turbina, prąd. A dokładniej...

### 1. Rozszczepienie jądra:

W sercu elektrowni znajduje się reaktor, w którym umieszczone jest paliwo jądrowe, najczęściej uran wzbogacony. Wewnątrz reaktora dochodzi do kontrolowanego procesu rozszczepienia jąder atomów uranu. Kiedy jądro atomu uranu pochłonie neutron, dzieli się na dwa mniejsze jądra i dodatkowo uwalnia kilka neutronów oraz ogromną ilość energii.

### 2. Ciepło i para:

Energia cieplna uwolniona podczas rozszczepienia przekształca się w ciepło. Chłodzikiem w reaktorze jest woda, która po zetknięciu się z wytworzonym ciepłem, zamienia się w parę o bardzo wysokim ciśnieniu.

### 3. Turbina i generator:

Para pod ciśnieniem napędza ogromną turbinę, podobnie jak para z czajnika wprawia w ruch koło młynka. Połączony z turbiną generator zamienia energię mechaniczną ruchu obrotowego turbiny na energię elektryczną.

### 4. Sieć energetyczna:

Wytworzony prąd elektryczny jest przesyłany do sieci energetycznej, skąd trafia do naszych domów i zakładów pracy. Elektrownie atomowe przekładają się na ogromne liczby, nie tylko kosztów z nią związanych, ale też na produkowany prąd. Typowy blok energetyczny w elektrowni jądrowej ma moc od 900 do 1400 megawatów. Żeby wyobrazić sobie ile to jest, podajmy hipotetyczne dane. Jeśli przyjmiemy, że przeciętne gospodarstwo domowe w Polsce zużywa około 3000 kWh energii elektrycznej rocznie,

a blok atomowy ma moc 1000 MW i pracuje z wysokim współczynnikiem wykorzystania, to teoretycznie mógłby zasilić około 330 000 gospodarstw domowych.

Niestety nie jesteśmy w stanie dokładnie tego policzyć, ponieważ jest tutaj wiele zmiennych, takich jak:

- Zmienne warunki: Zapotrzebowanie na energię elektryczną nie jest stałe i zmienia się w czasie.
- Różne rodzaje urządzeń: Zużycie energii przez różne urządzenia jest bardzo zróżnicowane.
- Efektywność energetyczna: Postęp technologiczny prowadzi do zwiększenia efektywności energetycznej urządzeń, co oznacza, że przy tym samym zużyciu energii możemy uzyskać lepsze rezultaty.

Teraz najważniejszy aspekt wokół elektrowni atomowych.

Bezpieczeństwo elektrowni atomowych jest zagwarantowane dzięki licznym zabezpieczeniom i systemom kontroli. Jednakże, jak każda technologia, również energetyka jądrowa wiąże się z pewnym ryzykiem. Ocena tego ryzyka jest kwestią złożoną i zależy od wielu czynników, takich jak konstrukcja elektrowni, standardy bezpieczeństwa i warunki eksploatacji.

Decyzja o tym, czy energia jądrowa jest bezpieczna, jest kwestią indywidualną i powinna być podejmowana na podstawie rzetelnej wiedzy i informacji. Przedstawmy argumenty za i przeciw:

### Argumenty za bezpieczeństwem elektrowni atomowych:

- Wysokie standardy bezpieczeństwa: Elektrownie atomowe są budowane i eksploatowane zgodnie z bardzo rygorystycznymi standardami bezpieczeństwa, które są stale udoskonalane.
- Wielowarstwowe zabezpieczenia: W elektrowniach atomowych zastosowano wiele systemów bezpieczeństwa, które mają na celu zapobieganie awariom i minimalizowanie ich skutków.
- Dobre wyniki eksploatacyjne: Przez dziesięciolecia eksploatacji elektrowni atomowych na świecie odnotowano stosunkowo niewielką liczbę poważnych wypadków.



### Argumenty przeciwko bezpieczeństwu elektrowni atomowych:

- Ryzyko katastrof: Chociaż prawdopodobieństwo poważnej awarii jest niskie, jej skutki mogą być katastrofalne dla ludzi i środowiska, jak pokazały wypadki w Czarnobylu i Fukushima.
- Odpady radioaktywne: Elektrownie atomowe wytwarzają duże ilości odpadów radioaktywnych, których bezpieczne składowanie stanowi poważne wyzwanie.
- Ryzyko terrorystyczne: Istnieje ryzyko, że elektrownie atomowe mogą stać się celem ataków terrorystycznych.

Żyjemy w czasach gdzie młodzi ludzie przyklejają się do asfaltu w celu ochrony środowiska. Zatem przedstawmy to w prosty sposób, plusy i minusy elektrowni atomowej wobec przyrody:

### Argumenty za tym, że elektrownie atomowe są dobre dla środowiska:

- Niska emisja gazów cieplarnianych: W porównaniu z elektrowniami węglowymi, atomowe praktycznie nie emitują dwutlenku węgla i innych gazów szkodliwych dla klimatu. To czyni je istotnym narzędziem w walce ze zmianami klimatycznymi.
- Mniejsze zużycie powierzchni: Elektrownie atomowe zajmują stosunkowo niewielką powierzchnię w porównaniu do innych źródeł energii, takich jak farmy wiatrowe czy słoneczne.
- Stabilne źródło energii: Energia jądrowa jest dostępna niezależnie od warunków atmosferycznych, co zapewnia stabilność dostaw energii elektrycznej.

### Argumenty przeciwko temu, że elektrownie atomowe są dobre dla środowiska:

- Odpady radioaktywne: Proces wytwarzania energii jądrowej generuje wysokoaktywne odpady, które wymagają bezpiecznego składowania przez tysiące lat. Znalezienie trwałego rozwiązania tego problemu jest jednym z największych wyzwań związanych z energetyką jądrową.
- Wpływ na ekosystemy: Proces wydobywania uranu, niezbędnego do produkcji paliwa jądrowego, może mieć negatywny wpływ na środowisko naturalne.
- To co każdego prawdziwego Polaka gryzie najbardziej, czyli koszty. Koszty budowy elektrowni atomowej są bardzo wysokie i stanowią jedno z największych wyzwań związanych z tą technologią. Jednakże, długoterminowo, energia jądrowa może być konkurencyjna cenowo w porównaniu z innymi źródłami energii, szczególnie jeśli uwzględnimy koszty związane z emisją zanieczyszczeń.

Chociaż trudno podać dokładną kwotę, szacuje się, że koszt budowy jednego bloku elektrowni atomowej o mocy 1000 MW może wynosić od kilkunastu do kilkudziesięciu miliardów złotych. Warto jednak pamiętać, że są to jedynie szacunki i rzeczywiste koszty mogą być wyższe.

Zatem podsumujmy- czy elektrownia atomowa jest potrzebna Polsce? -TAK



Fot. [ncbj.gov.pl](http://ncbj.gov.pl)  
Kacper Piotrowski

# DLACZEGO KIBICUJEMY WSPÓLNIE?

CZY ISTNIEJE COŚ LEPSZEGO NIŻ OGLĄDANIE PASJONUJĄCEGO MECZU W GRONIE INNYCH FANÓW? DLACZEGO TAK WIELU Z NAS WYBIERA BARY I STREFY KIBICA ZAMIAST WYGODNEJ KANAPY W DOMU?

Oglądanie meczów piłkarskich lub innych wydarzeń sportowych w barach, strefach kibica i na dużych ekranach poza domem stało się dla wielu kibiców niemal rytuałem. Mimo że technologia pozwala na wygodne oglądanie meczów w domu na wysokiej jakości ekranach, ludzie nadal chętnie wychodzą do miejsc publicznych, aby wspólnie przeżywać sportowe emocje. Choć domowa kanapa i własny telewizor kuszą wygodą, to właśnie poza domem możemy doświadczyć wyjątkowej atmosfery, która towarzyszy sportowym wydarzeniom. Dla wielu kibiców prawdziwa przyjemność z oglądania sportowych zmagania wiąże się z czymś więcej niż tylko obrazem na ekranie.

To właśnie atmosfera, jaka panuje w barach i strefach kibica, sprawia, że te miejsca stają się magnesem dla fanów piłki nożnej i innych dyscyplin. Nic nie równa się emocjom, które przeżywa się w tłumie innych fanów. W barach i strefach kibica można doświadczyć wyjątkowej atmosfery, która w domu jest trudna do odtworzenia. Śpiewy, okrzyki, gesty jedności, wspólne świętowanie – to wszystko buduje więź i poczucie przynależności do większej grupy. Każdy gol, punkt czy kontrowersyjna decyzja sędziego są powodem do zbiorowej reakcji, co wzmacnia intensywność przeżywanych emocji. Wspólne kibicowanie z nieznajomymi, którzy podzielają naszą pasję, buduje poczucie jedności i dodaje meczu większego znaczenia. Atmosfera panująca w miejscach publicznych podczas meczu jest niezwykle zaraźliwa. Radość z wygranej, rozpacz po porażce, napięcie podczas

kluczowych momentów meczu – wszystkie te emocje są znacznie intensywniejsze, gdy dzielimy je z innymi. Wspólne skandowanie, gestykulowanie i komentowanie wydarzeń na boisku potęgują doznania i sprawiają, że mecz staje się niezapomnianym przeżyciem.

Bary i strefy kibica przyciągają fanów z różnych środowisk, którzy spotykają się w jednym celu: by kibicować swojej drużynie. Dzięki temu mecze stają się okazją do nawiązywania nowych znajomości, wymiany poglądów na temat drużyn czy zawodników, a także do dyskusji o sporcie z osobami o podobnych zainteresowaniach. Atmosfera wspólnego kibicowania ułatwia rozmowę i budowanie nowych relacji. Dla kibiców lokalnych drużyn, wyjście do baru czy strefy kibica to sposób na okazanie swojego wsparcia. Wspólne oglądanie meczu to doskonała okazja do spędzenia czasu z przyjaciółmi czy rodziną, a także nawiązania nowych znajomości. Dzięki takim spotkaniom ludzie łatwiej nawiązują kontakty, dzielą się swoimi przemyśleniami na temat gry, wymieniają opinie. Bary i strefy kibica są miejscami, gdzie każdy może czuć się swobodnie i zintegrować z innymi bez względu na to, czy zna się z nimi od lat, czy właśnie się poznali. Możli-

wość poznania nowych osób i budowania relacji opartych na wspólnej pasji to kolejna wartość, która sprawia, że oglądanie meczów w takich miejscach jest tak popularne.

Podsumowując, decyzja o tym, gdzie będziemy oglądać mecz, zależy od wielu czynników. Dla jednych najważniejsza będzie możliwość spędzenia czasu z przyjaciółmi, dla innych - emocje związane z kibicowaniem w grupie, a jeszcze dla innych - atrakcyjność oferty lokali. Niezależnie od tego, co nas motywuje, jedno jest pewne – wspólne oglądanie meczów to doświadczenie, które na długo pozostaje w pamięci. Oglądanie meczów w barach i strefach kibica to coś więcej niż tylko oglądanie sportu. To doświadczenie społeczne, które pozwala poczuć się częścią większej całości i przeżyć emocje w sposób intensywniejszy niż w domu. Choć domowa kanapa ma swoje niewątpliwe zalety, to właśnie w miejscach publicznych możemy doświadczyć unikalnej atmosfery, która sprawia, że kibicowanie staje się jeszcze bardziej ekscytujące.

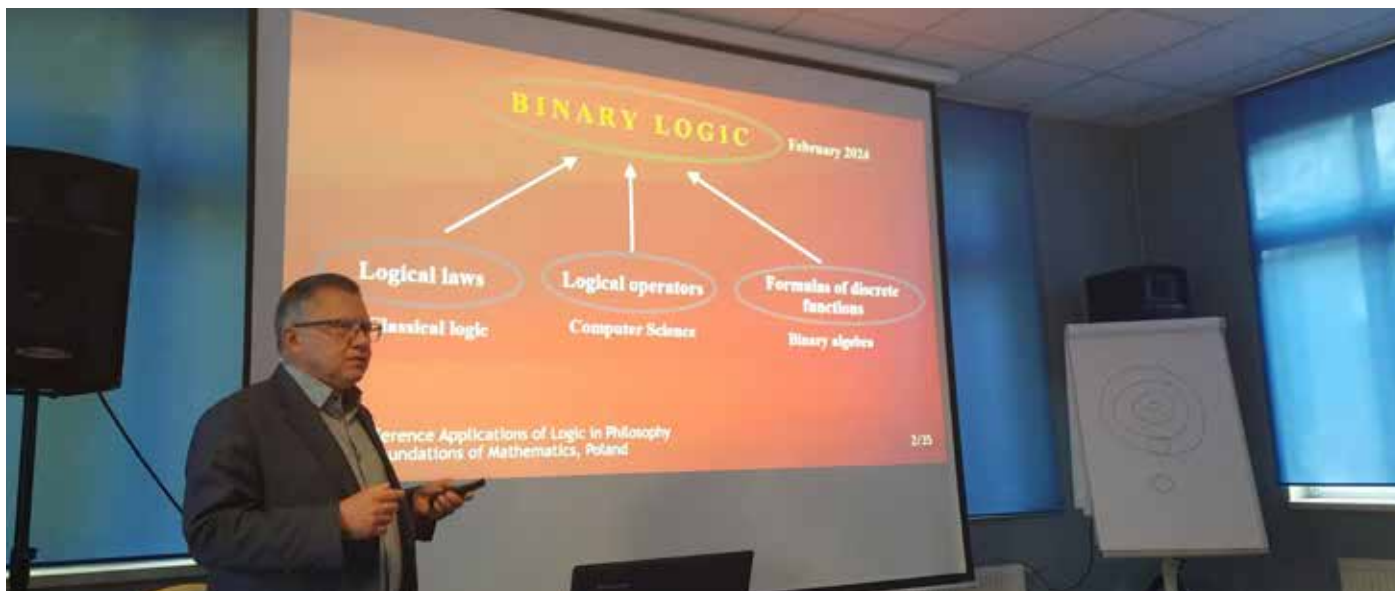


**Łukasz Goszczyk**



**Fot. Piotr Wiewióra**





# MGR INŻ. PAWEŁ CHŁOSTA ODKRYWCĄ ALGEBRY BINARNEJ

WYKŁADOWCA AKADEMII HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNEJ W ŁODZI, NIE TYLKO ODKRYŁ I OPISAŁ ALGEBRĘ BINARNĄ, ALE RÓWNIEŻ SZUKA DALSZYCH ZASTOSOWAŃ DLA NOWEGO DZIAŁU MATEMATYKI DYSKRETNEJ.

Mgr inż. Paweł Chłosta w AHE wykłada matematykę dyskretną i programowanie oraz prowadzi zajęcia z metod numerycznych dla studentów dziennych, zaocznych, zdalnych i zagranicznych w języku angielskim. Oprócz tego czasem podejmuje się prowadzenia innych przedmiotów, mniej związanych z matematyką. W zeszłym semestrze prowadził na przykład zajęcia dla studentów pedagogiki i nauczania wczesnoszkolnego, gdzie wskazywał, jak niezwykle istotnym czasem w nauce matematyki jest okres przedszkolny i wczesnoszkolny.

Prywatnie ma wiele zainteresowań. Podróżuje po świecie, szczególnie ciekawi go Azja. Gra na pianinie, w tenisa, w ping-ponga, jeździ na rowerze i pływa. Sport jest formą oderwania się od pracy naukowej i spędzania wolnego czasu. Lubi też wieczorami słuchać muzyki. Interesuje się również tematami z zakresu poezji, filozofii, logiki i matematyki.

**Co sprawiło, że postanowił pan podjąć pracę nad badaniem mate-**

**matyki dyskretniej, co doprowadziło do odkrycia nowego działu, algebry binarnej, i z jakimi problemami się to wiązało?**

Bezpośrednim powodem, dla którego zacząłem pracować nad tym zagadnieniem, była chęć znalezienia wzorów na funkcje trójkątne, prostokątne i kwadratowe, z którymi się wcześniej nie spotkałem, a wydawało mi się, że muszą być one ważne. I bardzo zdziwiło mnie, że nie udało mi się ich znaleźć wcześniej.

**Czym właściwie są matematyka dyskretna i algebra binarna?**

Matematyka dyskretna zajmuje się funkcjami nieciągłymi, a mówiąc potocznym językiem – funkcjami punktowymi. Głównym jej celem jest zapis i opracowanie za pomocą wzorów funkcji dyskretnych oraz wszelkiego rodzaju danych pomiarowych i teoretycznych. Matematyka dyskretna to dziedzina matematyki, która obejmuje ważne dziedziny nauki, jak kombinatoryka, statystyka, prawdopodobieństwo czy teoria liczb. Jednak mimo

upływu lat do tej pory była stosunkowo mało zbadana, ponieważ cały czas do opisu prawie wszystkich zjawisk w przyrodzie naukowcy używają przede wszystkim funkcji ciągłych. Dopiero w momencie, gdy zebrane dane trzeba zapisać w pamięci komputera, aby potem je zinterpretować, przekształca się je, czyli dyskredytuje w liczby 0 i 1. Ponieważ w informatyce wszystkie dane zapisywane są w postaci cyfrowej, jaką są bity – najmniejsze i niepodzielne porcje informacji, które, jak się kilka lat temu okazało, są podstawą algebry binarnej.

**A kiedy wpadł pan na pomysł, by zacząć badać ten dział matematyki i zająć się ogólnie algebrą binarną?**

Pierwsza myśl odnośnie do tego tematu pojawiła się u mnie już w wieku 16 lat, gdy na zajęciach w liceum w drugiej klasie zobaczyłem po raz pierwszy tablice prawdy. Czyli takie tabelki, za pomocą których dowodziło się, czy treść zdań logicznych jest fałszem, prawdą, implikacją, alternatywą lub koniunkcją. Wtedy sobie

pomyślałem, że fajnie by było, gdyby komukolwiek udało się napisać wzory na te wszystkie prawa rachunku zdań. To była tylko przelotna myśl. Potem, gdy studiowałem na politechnice, nie spotkałem się z takimi wzorami, co mnie nieco zdziwiło. Dopiero w wieku około 28 lub 29 lat, kiedy pracowałem na stanowisku informatyka oraz programisty w szpitalu i pisząc programy komputerowe, zajmowałem się obliczeniami binarnymi, wpadł mi do głowy pomysł, żeby napisać ogólny wzór matematyczny zbudowany tylko z bitów, czyli współczynników znajdujących się w kolejnych potęgach liczby 2. Jednak nie wziąłem się za to, bo nie było to dla mnie w tamtym momencie tak ważne i byłem święcie przekonany, że jest to zagadnienie tak oczywiste i znane naukowcom na całym świecie, że mój wysiłek byłby bezcelowy.

Gdy zaczynałem moją intelektualną przygodę, nie wiedziałem jeszcze, że to będzie algebra binarna, ponieważ wtedy wydawało mi się, że wszystkie te metody i wzory, które potem stopniowo odkrywałem – są już znane, choć może niezbyt rozpowszechnione. Faktycznie zacząłem zajmować się tym tematem mniej więcej w lutym 2018 roku. Z tym że pierwsze dwa miesiące zajmowałem się badaniami na liczbach dziesiętnych. Mniej więcej w kwietniu zauważyłem, że to nie prowadzi do żadnych nowych wzorów, dlatego postanowiłem przejść na matematykę binarną. I nagle oczekiwane przeze mnie wzory zaczęły się w końcu pojawiać. Na początku w mało eleganckiej postaci, której zapis musiałem sam stworzyć. Choć miałem już wzory heurystyczne, to znaczy, utworzone dość przypadkowo, to cały czas zależało mi, aby otrzymać jeden ogólny i uniwersalny wzór, na co wskazał mi prof. dr hab. Piotr Porwik z Uniwersytetu Śląskiego, który był w tym czasie moim mentorem, za co jestem mu niezmiernie wdzięczny.

W tym czasie musiałem więc najpierw opracować własny formalizm matematyczny do zapisu tych funkcji

i on funkcjonował przez pierwszy kilka miesięcy. Dopiero rok później zmieniłem ten zapis na zapis typowo matematyczny. Chciałem, żeby ten wzór, nad którym pracowałem, był zrozumiały dla wszystkich matematyków i informatyków.

### **A czym jest ta algebra binarna?**

Algebra binarna jest to algebra, która została stworzona w celu napisania ścisłego, matematycznego wzoru, za pomocą którego można wyrazić wszystkie funkcje dyskretne, zapisane w postaci punktów. Okazało się później, że te wzory nie pozwalają jedynie na zapis funkcji dyskretnych jako liczb, ale również jako dowolnych obiektów. Uściślając, algebra binarna to jest teoria, której głównym celem jest utworzenie wzoru opisującego dowolny ciąg. Nie tylko ciąg liczbowy, ale też taki składający się z dowolnych symboli lub znaków.

### **Czy funkcje binarne mają jakieś nietypowe właściwości w porównaniu do funkcji ciągłych?**

Tak, mają nietypowe właściwości. Zajmuję się tymi funkcjami od kilku lat i myślę, że poznamy jeszcze wiele nowych, zaskakujących właściwości. Jedną z ciekawszych, które w ogóle nie występują w funkcjach ciągłych, jest na przykład to, że te funkcje same z siebie uzupełniają się zerami do potęgi liczby 2. Czyli okazuje się, że jednym wzorem funkcji możemy opisać kilka rodzajów wykresów. To są wyjątkowe przypadki, ale to, że takie w ogóle się zdarzają, jest niesamowite. Występuje też zjawisko polegające na tym, że dwoma różnymi wzorami możemy opisać jedną funkcję. Mówię o wyjątkowej funkcji o wyjątkowym, symetrycznym kształcie. W przypadku funkcji ciągłej każdy wykres ma osobny wzór. Dla funkcji binarnej mogą być przypadki, że za pomocą dwóch różnych wzorów można opisać tę samą funkcję, jeśli ma ona pewną pionową symetrię.

Kolejną ciekawą rzeczą jest to, że podobnie jak w przypadku funkcji ciągłych funkcja binarna jest nieskoń-

czona. Im więcej mamy punktów pomiarowych, tym ta funkcja będzie dłuższa. Nie znaczy to, że będzie ona zawsze dążyła do nieskończoności, ponieważ dość często sama redukuje się do bardzo krótkiego wzoru. Te funkcje wychwytyją, czyli są bardzo czułe na powtarzalność danych lub występowanie jakichś korelacji, i wtedy ich zapis nieraz gwałtownie maleje.

Funkcje binarne mają jeszcze taką fajną cechę, że wszystkie składowe posiadają wartości początkowe. One się powtarzają cały czas. Jest to potwierdzeniem, że ta funkcja może opisać wszystkie dowolne zjawiska w przyrodzie. To też jest jej niesamowitą cechą.

### **W jakich dziedzinach nauki udało się już znaleźć zastosowanie dla algebry binarnej?**

Udało się znaleźć zastosowanie w logice klasycznej. W maju tego roku byłem na XXVII Konferencji Logików w Szklarskiej Porębie, na której prezentowałem te zastosowania. Czyli prawa rachunku zdań po raz pierwszy mogą być dowodzone w sposób ściśle matematyczny, a nie za pomocą innych technik – w postaci tabel, odwzorowań oraz różnego rodzaju schematów. Wreszcie możemy przeprowadzać dowody z teorii rachunku zdań za pomocą ścisłych, prostych wzorów, które nam od razu powiedzą, czy dane zdanie jest prawdziwe, to znaczy, jest tautologią, czy fałszywe – kontrtautologią, czy też innym zdaniem.

Drugie zastosowanie jest w elektronice. Na przykład można zapisać wzór Graya, który używany jest do optymalnego kodowania bitów w tak zwanych enkoderach.

Możemy również zapisywać wszystkie funkcje dyskretne w teorii sygnałów, czyli spadki napięcia kondensatorów, zmiany oporności i to właśnie tam występują te funkcje dyskretne, którymi się na początku zajmowałem. Funkcje trapezowe, prostokątne, binarne, schodkowe w elektronice występują bardzo często. Wzory również mają zastosowanie w grafach,



a także w sortowaniu. Wydawało się, że jest niemożliwe znalezienie wzoru, że coś takiego nie istnieje, a jednak okazało się, że już są pierwsze pozytywne efekty rachunkowych obliczeń.

Od ponad osiemdziesięciu kilku lat w matematyce istnieje znany problem „ $3x + 1$ ”, zwany hipotezą Collatza, o którym mówiono, że nie warto, by matematycy w ogóle się za niego zabierali, ale tutaj również już są pierwsze postępy. Jest to jeden z najtrudniejszych problemów, który teraz ma szansę zostać choć w części rozwiązany.

### Jakie obecnie są cele w szukaniu dalszych teoretycznych i praktycznych zastosowań tej dziedziny?

W tej chwili zajmuję się fraktalami binarnymi, które być może będą miały wpływ na mechanikę, obliczenia statyczne. Mam pierwsze obliczenia w fizyce nieklasycznej. To są dopiero pierwsze próby, więc trudno jeszcze określić, jak to się dalej rozwinie.

### Czy logika binarna może mieć zastosowanie w filozofii?

Przez ostatnie sto lat wielkim pytaniem w logice klasycznej było: czym jest zdanie? Najwięksi filozofowie i logicy nie mogli się z tym uporać. Jednym z rozwiązań tego tematu jest właśnie logika binarna, bo elementem algebry binarnej jest też logika. To ona

właśnie pozwala zdefiniować, czym jest to zdanie podstawowe, atomowe. Okazuje się, że bit jest odzwierciedleniem zdania podstawowego.

Prawdopodobnie też filozoficzne podejście ulegnie zmianie po zapoznaniu się przez naukowców z logiką binarną, ponieważ pozwala ona tworzyć nowego typu wzory, które przypuszczalnie pozwolą spojrzeć inaczej na przewidywanie przyszłości. Tak naprawdę to możemy sobie tę przyszłość obliczyć, oczywiście, w określonych warunkach. Jeśli wyjdzie nam jeden, to znaczy, że wypowiedziane zdanie się sprawdzi, a jeśli zero, to nigdy się nie sprawdzi, natomiast wynik inny będzie oznaczał, że wypowiedź jest niejednoznaczna.

Osobiście widzę dużą przyszłość dla filozofii dowodzenia. Wzory, które powstały w logice binarnej, pozwalają rzucić nowe światło na podstawowe definicje używane w klasycznej i nieklasycznej logice.

### Jest pan również autorem dwóch książek naukowych. Proszę o nich opowiedzieć.

W styczniu 2022 roku wydałem książkę pod tytułem Fundamentals of Binary Algebra. Napisałem ją w języku angielskim i była to pierwsza na świecie książka o algebrze binarnej. Zawierała

wszystkie wzory, całą teorię związaną z tworzeniem tej algebry i z przykładami zastosowań. Jest tam pokazany pierwszy na świecie trójkąt fraktalny. Obecnie zespół moich studentów na uczelni AHE zakończył z pozytywnym wynikiem szczegółowe badania fraktala binarnego funkcji kwadratowej, w ramach programu projektu ogólnouczelnianego.

W lutym 2024 roku wydałem niewielką pozycję pod tytułem Logika binarna, która zawiera dowody trzydziestu praw rachunków zdań przeprowadzonych metodą algebraiczną. To jest bardzo ważna pozycja, która otworzyła mi drogę do wystąpienia na konferencji naukowej w Szklarskiej Porębie.

### Wspominał pan o konferencji. Czy mógłby pan opowiedzieć o niej coś więcej? Jaki był temat spotkania i w jakiej roli pan tam wystąpił?

Głównym tematem tej konferencji było matematyczne podejście do logiki klasycznej i nieklasycznej. Moje wystąpienie dotyczyło prezentacji ścisłych wzorów binarnych w celu pokazania dowodzenia praw rachunku zdań.



fol. AHE  
Patrycja Paśko

„bo ceny i promocje mają najlepsze”

Do Biedronki  
**IDE!**

 **Biedronka**  
Codziennie niskie ceny



# ANALIZA KOLORYSTYCZNA

## – SPRAWDŹ, JAK WIDZĄ CIĘ INNI



Fot. Freepik Premium Pressfoto

ANALIZA KOLORYSTYCZNA TO SZTUKA, KTÓRA ZYSKUJE CORAZ WIĘKSZĄ POPULARNOŚĆ, ZARÓWNO WŚRÓD OSÓB SZUKAJĄCYCH SPOSOBU NA PODKREŚLENIE SWOJEJ URODY, JAK I TYCH, KTÓRZY CHCĄ ŚWIADOMIE BUDOWAĆ SWÓJ WIZERUNEK. TO NIE TYLKO NARZĘDZIE WYKORZYSTYWANE PRZEZ STYLISTÓW I WIZAŻYSTÓW, ALE RÓWNIEŻ PRAKTYCZNA WIEDZA DLA KAŻDEGO, KTO CHCE WYGLĄDAĆ LEPIEJ I CZUĆ SIĘ PEWNIJ.

W świecie pełnym barw analiza kolorystyczna pomaga lepiej zrozumieć, które odcienie najlepiej współgrają z naszym naturalnym wyglądem, a których lepiej unikać, by nie odbierały nam blasku.

Idea ta wywodzi się z teorii kolorów, a jej początki sięgają prac Johanna Ittena. To on dostrzegł, że barwy mają moc oddziaływania nie tylko na otoczenie, ale i na ludzi. W latach 80. XX wieku koncepcja została rozwinięta i zaadaptowana do mody oraz urody, co zaowocowało podziałem na cztery główne typy kolorystyczne, inspirowane porami roku: wiosną, latem, jesienią i zimą. Dziś ta klasyfikacja jest bardziej zaawansowana, uwzględniając różnorodne podtypy, które pozwalają jeszcze precyzyjniej dopasować

kolory do indywidualnych cech urody.

Na czym polega analiza kolorystyczna? Proces ten opiera się na trzech kluczowych kryteriach: temperaturze, jasności i nasyceniu barw. Temperatura barw pozwala określić, czy nasza uroda jest ciepła, czy chłodna. Osoby o ciepłej tonacji skóry, złotych refleksach we włosach i bursztynowych oczach będą wyglądać najlepiej w ciepłych, słonecznych odcieniach. Z kolei chłodne typy, charakteryzujące się różową cerą, popielatymi włosami i zimnym błękitem w tęczówkach, świetnie prezentują się w barwach takich jak fuksja, szmaragd czy lodowy niebieski.

Jasność i kontrast między skórą, włosami a oczami to kolejny element

analizy. Osoby o jasnej urodzie, takie jak wiosna czy lato, potrzebują delikatnych, pastelowych odcieni, które podkreślą ich subtelny wygląd. Natomiast typy ciemniejsze, jak zima, najlepiej wyglądają w intensywnych, wyrazistych kolorach, które wydobywają ich naturalny kontrast.

Trzecim aspektem jest nasycenie barw. Czy lepiej prezentujemy się w czystych, jaskrawych kolorach, czy w przygaszonych, stonowanych tonacjach? Odpowiedź na to pytanie jest kluczowa dla stworzenia spójnej, harmonijnej palety.

Każda z pór roku ma swoją unikalną charakterystykę. Wiosna to jasny, ciepły typ, który doskonale wygląda w łososiowym różu, turkusie, miętowym czy złamanej

bieli. Lato, chłodny i subtelny typ urody, wybiera pudrowe pastele i przygaszone odcienie, takie jak lawenda, gołębia szarość czy delikatny błękit. Jesień, z jej ciepłą, ziemistą paletą, zachwyca w kolorach takich jak karmel, oliwkowy, cynamonowy czy rdzawa czerwień. Zima natomiast, jako najbardziej kontrastowy typ, olśniewa w intensywnych barwach – głębokiej czerwieni czy śnieżnej bieli.

Dlaczego analiza kolorystyczna jest tak cenna? Po pierwsze, noszenie odpowiednich kolorów sprawia, że wyglądamy zdrowiej, młodziej i bardziej promiennie. Po drugie, znajomość własnej palety barw ułatwia zakupy – nie tylko oszczędzamy

czas, ale też unikamy nietrafionych decyzji, dzięki czemu nasza garderoba staje się bardziej funkcjonalna i spójna. Po trzecie, w środowisku zawodowym odpowiednio dobrane kolory mogą wpłynąć na to, jak jesteśmy postrzegani – dodają autorytetu, wzbudzają zaufanie czy emanują energią i profesjonalizmem.

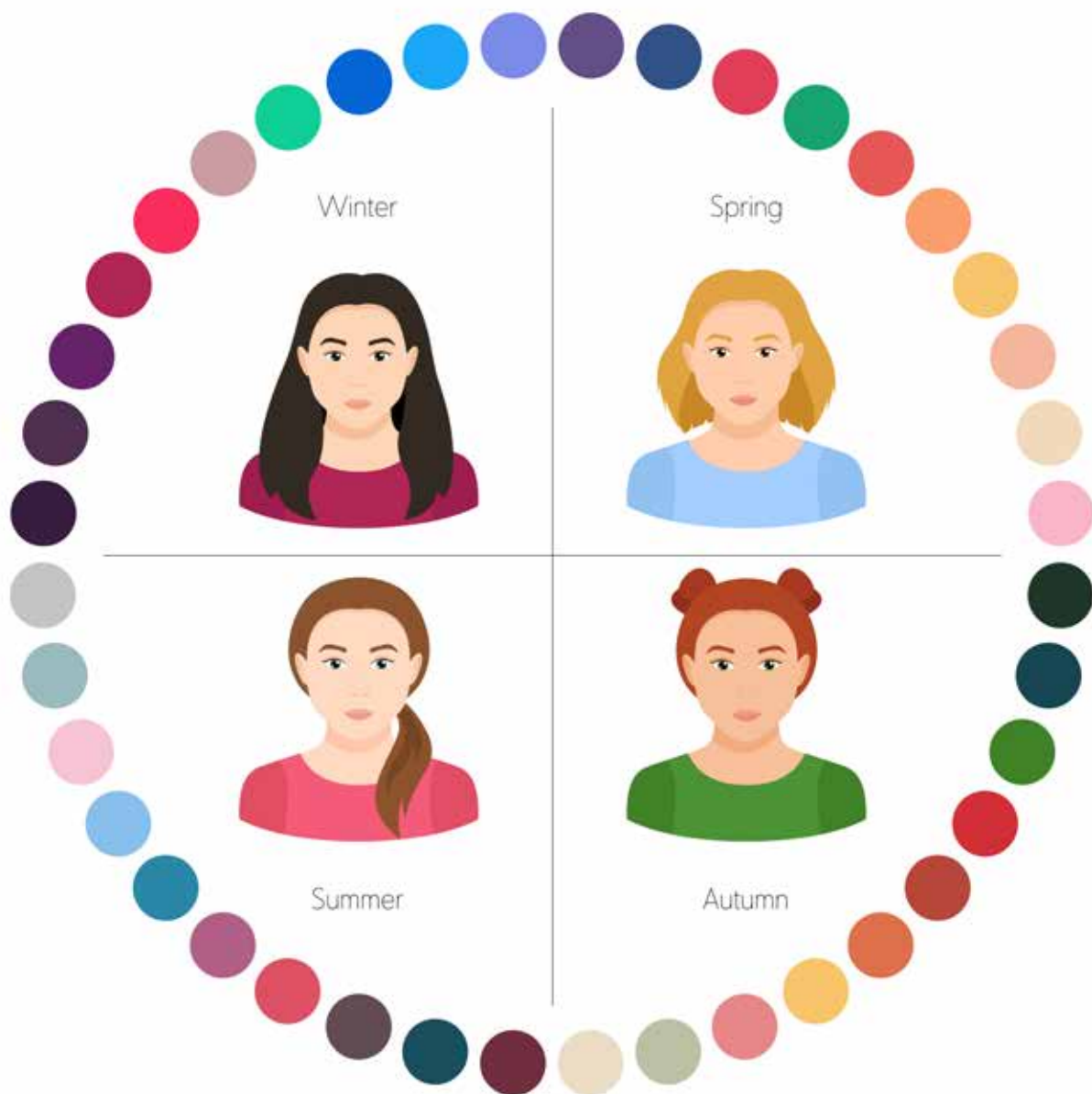
Kolory mają też ogromny wpływ na naszą psychologię. Czerwień dodaje pewności siebie, zieleń uspokaja, a niebieski budzi respekt i buduje wrażenie stabilności. Świadome dobieranie barw, dostosowane do okazji i charakteru, może pomóc nie tylko w wyrażaniu siebie, ale też w skuteczniejszej komunikacji z otoczeniem.

Analiza kolorystyczna to nie chwilowa moda, lecz inwestycja w siebie. To wiedza, która pozwala lepiej poznać swoją urodę, a jednocześnie świadomie kreować swój wizerunek. Dzięki niej możemy odkryć, jak kolory, które nas otaczają, wpływają na to, jak nas postrzegają inni i jak my sami czujemy się w swojej skórze. W świecie pełnym barw analiza kolorystyczna staje się kluczem do harmonii i pewności siebie.

A Ty, jakim typem kolorystycznym jesteś?



Fot. Karolina Frynia





# OD CIEMNI DO OBIEKTYWU

## – PASJA, KTÓRA PRZEKSZTAŁCA OBRAZ W SZTUKĘ ROZMOWA Z FOTOGRAFEM TOMASZEM OŁOWSKIM

TOMASZ OŁOWSKI TO FOTOGRAF AMATOR, KTÓRY SWOJĄ PRZYGODĘ Z FOTOGRAFIĄ ROZPOCZĄŁ W CZASACH LICEALNYCH, JESZCZE W EPOCE FOTOGRAFII ANALOGOWEJ. DZIŚ JEST AUTOREM LICZNYCH SESJI ZDJĘCIOWYCH, A JEGO PRACE PUBLIKOWANE BYŁY W WIELU MAGAZYNACH. W ROZMOWIE OPOWIADA O SWOJEJ DRODZE FOTOGRAFICZNEJ, PASJI, WYZWANIACH ORAZ O TYM, CO DAJE MU PRAWDZIWĄ SATYSFAKCJĘ W TEJ DZIEDZINIE.

**Yana Bolizhevskaja: Tomaszu, na początku chciałabym zapytać o Twoje początki z fotografią. Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie tym hobby?**

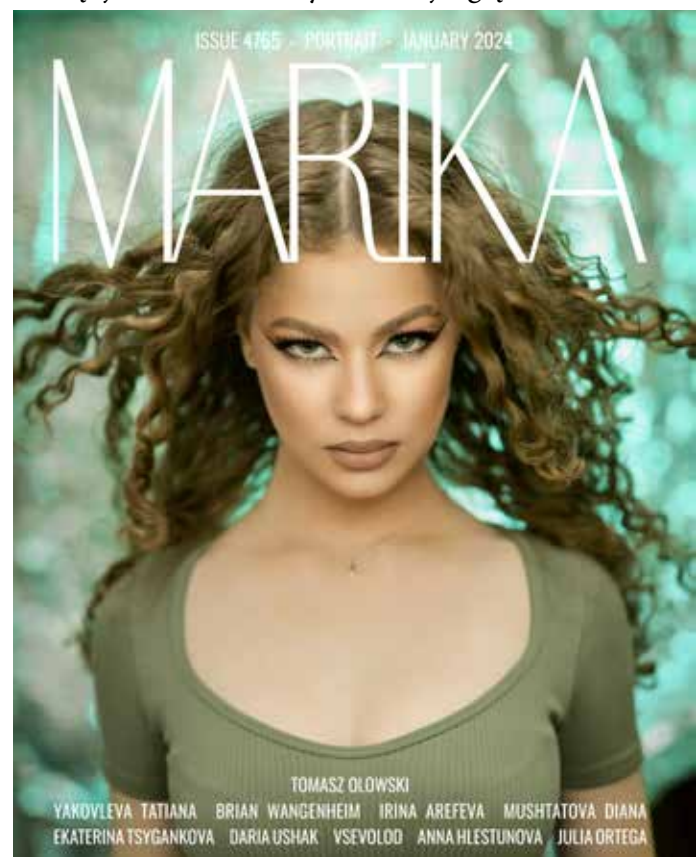
Tomasz Ołowski: Moja przygoda z fotografią zaczęła się jeszcze w liceum, w czasach, gdy królowała fotografia analogowa. Pamiętam, jak wywoływałem filmy w specjalnie przygotowanej ciemni, robiłem odbitki, by zobaczyć, jak wyszło zdjęcie. To była zupełnie inna magia niż dzisiaj – trzeba było czekać na efekt. Samodzielnie wywoływałem zdjęcia, co dawało mi ogromną satysfakcję. W zasadzie to była moja mała pasja już wtedy.

**To niesamowite, że udało Ci się od razu tak zaangażować w techniczne aspekty fotografii. A jak trafiłeś na fotografię cyfrową?**

Po kilku latach przerwy, kiedy fotografia analogowa zaczęła odchodzić w zapomnienie, nadeszła era cyfrowa. To wtedy, zainspirowany przez kolegę z liceum, zacząłem interesować się fotografią krajobrazową. To była dla mnie prawdziwa rewolucja – możliwość zobaczenia efektu od razu na ekranie aparatu, bez konieczności wywoływania zdjęć. Zacząłem się wkręcać, szczególnie w fotografowanie o wschodzie słońca czy w tzw. złotej godzinie.

**Fotografia krajobrazowa to piękna dziedzina, ale wiem, że z czasem zainteresowałeś się czymś innym. Jak to się stało, że przeszedłeś do fotografii portretowej?**

Tak, to był moment, kiedy postanowiłem zapisać się na warsztaty fotograficzne z zakresu portretu. Okazało się to dla mnie prawdziwym odkryciem. Bardzo spodobało mi się, jak można uchwycić emocje, grę światła i cienia





na twarzy drugiego człowieka. Zaczęło mnie to mocno fascynować, więc uczestniczyłem w różnych warsztatach i kursach, a potem zacząłem organizować własne sesje fotograficzne.

**Zauważyłam, że fotografujesz głównie kobiety, mężczyzn rzadko. Czemu tak zdecydowałeś?**

W moim portfolio znajdziesz kilka sesji z mężczyznami, a także pary. Z reguły te zdjęcia pochodzą z warsztatów fotograficznych. W większości jednak fotografuję kobiety, bo wiem, jakie zdjęcia i stylizacje mi się podobają. Łatwiej jest mi wymyślić sesję dla kobiety niż dla mężczyzny, bo oglądam więcej zdjęć kobiet – tak myślę. Poza tym, w przypadku kobiet widzę więcej opcji, jeśli chodzi o stylizację czy narrację zdjęcia. Sam mam wiele kobiecych stylizacji, które mogę wykorzystać podczas sesji. Nie wykluczam jednak, że nadejdzie taki czas, gdy odkryję więcej potencjału w pracy z mężczyznami. Może wtedy uda mi się zrealizować coś naprawdę kreatywnego. Żeby było jasne – współpraca z modelkami była zawsze bardzo udana, nie mam żadnych uprzedzeń.

**Wspomniałeś, że nie jesteś profesjonalistą, tylko amatorem. Czym dla Ciebie jest fotografia? Jak definiujesz swoją rolę w tym świecie?**

Fotografia to dla mnie wolność – wolność wyrazu, wolność ekspresji, brak ograniczeń co do stylu czy konwencji. To coś, co wymyślam, organizuję i tworzę od początku do końca według własnej wizji. Jako ktoś, kto spędził wiele lat w korporacji, traktuję fotografię jako cudowną odskocznnię od codziennej rutyny, od procesów i hierarchii organizacyjnej. To już samo w sobie jest ogromną motywacją. Poznaję też wielu ludzi, którzy podchodzą do tematu podobnie jak ja.

**Ulubiona postać związana z modą?**

Szczerzy mówiąc, nie mam takiej. Nie interesuję się modą do tego stopnia, by wymieniać nazwiska. Inspiruje mnie obraz, a nie konkretny twórca. Czasami zdarza mi się oglądać prace kogoś znanego i rozpoznawalnego, ale kompletnie mi się one nie podobają. Zastanawiam się wtedy, czy ludzie doceniają te prace, bo są szczerze w swoich ocenach, czy dlatego, że ten ktoś jest po prostu sławny.

**Twój cel, ambicja, marzenie?**

Mam na Pinterście tablicę nazwaną „Kiedyś...”. To moja lista rzeczy do zrealizowania. Czeka na odpowiedni moment: właściwe miejsce, osobę – modelkę, wizażystę, stylistę – lub czas. Może muszę nauczyć się jeszcze czegoś nowego, by zrealizować dany projekt. Uważam, że jestem dopiero na początku drogi. Buduję swoją markę. Ogromną radość sprawiają mi komentarze w stylu: „To jest świetne zdjęcie”. Nie zrobiłem jeszcze takiej fotografii, która byłaby dla mnie spełnieniem wszystkich marzeń – tej wymarzonej, po której nic więcej nie chciałbym dodać. Ale może to dobrze? To znaczy, że wciąż mam przed sobą przestrzeń do rozwoju i kolejne cele.

**Twoje zdjęcia były publikowane w wielu magazynach. Jak to się stało, że trafiły do takich wydawnictw?**

Byłem zaskoczony, że moje zdjęcia zaczęły pojawiać się w magazynach. To efekt mojej ciężkiej pracy, uczestnictwa w warsztatach i ciągłego doskonalenia się. Z czasem nawiązałem kontakt z kilkoma wydawnictwami, które były zainteresowane moimi pracami. Publikacje, w tym okładki, to dla mnie potwierdzenie, że moje zdjęcia mają wartość artystyczną.

**Na koniec, jak widzisz swoją przyszłość w fotografii? Chciałbyś dalej rozwijać swoje umiejętności?**

Nie wyobrażam sobie zaprzestania fotografowania. Chciałbym nadal rozwijać swoje umiejętności, eksperymentować z nowymi technikami i pomysłami. Moim celem jest, aby fotografia zawsze była pasją, która pozwala mi się rozwijać i dostarczała radości.

**Dziękuję Ci za rozmowę, Tomaszu. Twoja historia i podejście do fotografii są naprawdę inspirujące. Życzę Ci powodzenia w realizacji Twoich marzeń i dalszym rozwoju w tej fascynującej dziedzinie.**



Fot. portfolio Tomasza Orłowskiego  
Yana Bolizhevskaja



# TREND NA CZYTANIE

PASJĄ DO CZYTANIA DZIELĄ SIĘ W INTERNECIE. NIE TYLKO PROMUJĄ TYM CZYTELNICTWO WŚRÓD MŁODZIEŻY, ALE RÓWNIEŻ MAJĄ Z TEGO KORZYŚCI.

Z raportu Biblioteki Narodowej z 2022 roku wynika, że co trzeci polak czyta przynajmniej jedną książkę rocznie. Wynik ten nie jest optymistyczny. Jednak wśród młodzieży (głównie młodych dziewczyn) zaczyna panować moda na czytanie. To wszystko za sprawą Book Mediów, które zdobywają coraz większą popularność i promują czytelnictwo wśród nastolatków.

## Czym są Book Media?

Book Media to dość potoczna nazwa używana głównie przez twórców i obserwujących profile o tematyce czytelniczej. Zdecydowanie początku Book Mediów można wyszukiwać na blogach, które były popularne jeszcze kilkanaście lat temu. Zazwyczaj na blogach o tematyce czytelniczej pojawiały się recenzje i „polecajki”. Następnie nadszedł YouTube, który umożliwił tworzenie treści video, które były bardziej atrakcyjne niż ściana tekstu na blogu. Jednak nazywanie treści czytelniczych w internecie „Book Mediami” powstało dopiero, gdy recenzje zaczęły pojawiać się na instagramie. Obecnie recenzje książek są również na tik toku, wraz ze śmiesznymi lub tematycznymi filmikami.

## Jak zostać twórcą w Book Mediach?

Najbardziej rzetelną informację o tym jak zacząć tworzyć treści wpisujące się w ramy Book Mediów, można uzyskać jedynie od jednego z Book Mediowych twórców.

- Przede wszystkim trzeba lubić czytać i nie zwracać uwagi na to, co ludzie czytają w danym momencie,

tylko po prostu mówić o książkach, które się lubi faktycznie, a nie typowo podążać za tym, co akurat jest wydane albo popularne, bo potem dużo takich kont traci. Tylko po prostu być szczerym z tym, co się czyta i po prostu mówić o tym, co się lubi czytać, a nie jakichś takich dramowych książek, które są teraz popularne - mówi Paula, twórczyni konta Książkoholoczki.

## Czy na Book Mediach da się zarobić?

Bazując na doświadczeniu Pauli, tworzącej czytelnicze treści pod nazwą Książkoholoczki można stwierdzić, że się da, jednak nie od samego początku. Paula swoją pierwszą współpracę miała przed zdobyciem pierwszego tysiąca obserwujących.

Współpraca ta była barterowa, czyli wydawnictwo wysłało książkę, a ona ją przeczytała i zrecenzowała. Zasadniczo współpracę barterową zaczynają się już od ok. tysiąca obserwujących, a współpracę w których wydawnictwo płaci twórcy od ok. pięciu tysięcy obserwujących.

## Kto ogląda treści na Book Mediach?

Różni ludzie. Profil Książkoholoczek obserwują głównie młode kobiety, chociaż panom również zdarzy się zostawić komentarz lub polubienie.



**Tekst i fot.  
Patrycja Paśko**





# „STRANGE DARLING”

## – NIE OCENIAJ KSIĄŻKI PO OKŁADCE



Co by było, gdyby Quentin Tarantino nakręcił własną wersję Mad Maxa? Otrzymalibyśmy Strange Darling.

Twórcy świadomie czerpią inspirację od reżysera „Wściekłych psów”. Podczas seansu doświadczymy zabawy z chronologią wydarzeń oraz mnóstwa czarnego humoru. Styl wizualny obrazu J.T. Mollnera przypomina wysmakowaną reklamę wczasów na amerykańskiej prowincji. Podziwiamy niekończące się asfaltowe drogi, które ciągną się wzdłuż leśnej puszczy. Odwiedzamy przydrożne motele, a imponują nam zdjęcia rozpędzonych aut o lśniącej karoserii rozgrzanej słońcem. Raz ekran zalewa intensywna czerwień, by później przejść w czerń i biel.

Skąd wzięło się wcześniejsze zestawienie z dziełem reżysera Mad Maxa G. Millera? Film jest jednym wielkim pościgiem, gdzie kat ściga ofiarę. Tylko kto w duecie głównych bohaterów jest kim, pozostaje zagadką. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że sprawa jest jasna. Główni bohaterowie to para, która chce mieć jednonocną przygodę bez żadnych konsekwencji. Tymczasem

niezobowiązująca zabawa zamienia się w najgorszy koszmar. Biedna, poturbowana blondynka (Willa Fitzgerald) o filigranowej budowie ucieka przed nafurany kokainą mięśniakiem (Kyle Gallner) z wąsem na pół twarzy. Mamy więc do czynienia z archetypem damy w opałach oraz drapieżnym samcem. Wszystko z każdą minutą na naszych oczach ulega zredefiniowaniu.

Mamy do czynienia ze świadomym dziełem, które zmusza nas do opuszczenia naszej strefy komfortu w postrzeganiu rzeczywistości. W czasie seansu nie możemy polegać na instynktownych sądach. Musimy odrzucić reakcje emocjonalne na rzecz chłodnego rozumu. Żeby się przekonać, że rzadko sprawy mają się tak, jak wskazuje pierwszy rzut oka.

Obraz to list pochwalny ku domniemaniu niewinności. Każdy człowiek oskarżony o popełnienie przestępstwa ma prawo być uznany za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie mu udowodniona. Twórcy „Strange Darling” przekonują nas, abyśmy wcielili się w rolę sędziego w procesie. Wysłuchali

świadków, zebrali oraz zbadali dowody i dopiero po wszystkim ogłosili sprawiedliwy wyrok.

Film w swojej wymowie jest konserwatywny, choć ja sam nie utożsamiam się z tym nurtem myślowym, nie odrzucam go jednak całkowicie. W jednej ze scen bohaterka wyznaje, że jej zdaniem kobiety równie często jak mężczyźni mają ochotę na seks bez zobowiązań, jednak powstrzymuje je strach przed spotkaniem z psychopata.

Można uznać to za metakomentarz filmowy odnoszący się do tendencji występujących w innych filmach tego samego gatunku, co Strange Darling. Według której bohaterka, ulegając własnym napięciom seksualnym, kończy w kostnicy. W innych, podobnych produkcjach mężczyznom częściej uchodziło na sucho folgowanie swoim żądom. W klasycznym filmie „Fatalne zuroczenie” w finale postać Michaela Douglasa pokonuje sportretowaną jako zła wiedźma Glenn Close, z którą wcześniej zdradził żonę. W ostatniej scenie oglądamy protagonistę wtulonego w małżonkę, który nie poniósł większej kary.

Gdy zejdziemy z poziomu ekstremów i przełożymy idee produkcji J.T. Mollnera na codzienne realia. „Strange Darling” okazuje się być groźącym palcem moralitetem wymierzonym w mężczyzn, którzy mogą szukać łóżkowych przygód. Przypomina, że wszelkie doraźne intymne zbliżenia mogą przynieść przykre konsekwencje.



Fot. [filmaffinity.com](http://filmaffinity.com)  
Karol Zabłocki



# ŁADA, POLONEZ... A MOŻE ... TOYOTA?

DZIEŚIĘ LAT PO WOJNIE W 1955 W POLSCE ZAREJESTROWANYCH BYŁO 40.000 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH A W TYM POŁOWA NALEŻAŁA DO OSÓB PRYWATNYCH. WŁADZA LUDOWA NIE BYŁA ZAINTERESOWANA MOTORYZOWANIEM KRAJU I POMIMO URUCHOMIENIA PRODUKCJI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH TYCH WCIAŻ BRAKOWAŁO. SYTUACJA ZACZĘŁA SIĘ POWOLI ZMIENIAĆ 20 LAT PÓŹNIEJ Z MOMENTEM KUPNA LICENCJI NA FIATA 126, LECZ DO KOŃCA PRLU SAMOCHÓD BYŁ LUKSUSEM. JEDNAKŻE NA POLSKICH DROGACH PORUSZAŁY SIĘ NIE TYLKO SAMOCHODY Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ALE RÓWNIEŻ I Z ZACHODU KTÓRE NIE ZAWSZE NALEŻAŁY WYŁĄCZNIE DO KOMITETU CENTRALNEGO PZPR. SYTUACJA TA, PODOBNIIE JAK W POZOSTAŁYCH KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH, RÓŻNIŁA SIĘ NIECO OD SYTUACJI W ZSRR.

W latach 60 zaczęli pojawiać się turyści z krajów zachodnich oraz i sami obywatele zaczęli wyjeżdżać na zachód pracując na kontraktach, często w egzotycznych częściach świata, przywożąc ze sobą dolary więc w końcu władze we wszystkich krajach RWPG długo dyskutowały jak pozyskać dolary do kasy państwowej i wreszcie postanowili stworzyć sklepy walutowe: bułgarski Co-recom, rumuńskie Comturist, węgierskie Intertourist i Merkur, radziecki Berjozka, czechosłowacki Tuzex, niemieckie Genex i Intershop i polskie Baltona i Pewex. Można było tam kupić

towary które były ogólnodostępne w krajach zachodnich od zapalek, przez kosmetyki i ubrania po zaawansowane urządzenia i produkty spożywcze. Niektóre z nich handlowały również motocyklami i samochodami w przypadku Tuzexu z CSRS i Pewexu w PRLu, natomiast w NRD zajmował się tym Genex gdzie w latach 80 poza krajowymi pojazdami oraz samochodami zagranicznymi takimi jak: różnymi modelami Skody, Polskimi Fiatami 125p i różnymi modelami Łady można było kupić samochody BMW, Lancia, Renault R9 GTL, Fiat Uno 60 Super, Volkswagen Golf 1 i 2, Volkswagen Transporter T3, Fiat Regata, Ford Orion, Volvo 244, Peugeot 205, Citroën GSA oraz Mazda 323 która była najczęściej spotykanym zachodnim samochodem w NRD. W Tuzexie natomiast poza samochodami z KDL można było kupić w latach 70 i 80 za dolary bogate wersje Skody, w tym sportową Skodę 130/135/136 Rapid i najnowszą Skodę Favorit, różne modele Łady i zachodnie samochody takie jak: Opel Kadett, Renault R5, Renault R11, Renault R21, Volkswagen Golf 2, Ford Escort, Ford Sierra, Ford Scorpio, BMW serii 3 E30, Mercedes W201 190, Peugeot 205 i Peugeot 309, Fiat Uno oraz różne modele tego producenta podobne zresztą jak w PRL-u oraz

Citroën GS lecz te wszystkie samochody znajdowały nabywców przeważnie wśród czechosłowackich artystów i sportowców.

W PRL-u natomiast już od samego początku jeździły zachodnie samochody – na początku niedobitki z lat 30 które cudem przetrwały wojnę oraz samochody z wojskowego demobilu jak i również nowe produkcji amerykańskiej, dopiero później pojawił się nakaz użytkowania pojazdów radzieckich w kolumnach rządowych. Poza tym w latach 60 premier Józef Cyrankiewicz wcielił do kolumny rządowej zachodnie limuzyny takie jak Humber Super Snipe, Citroen DS czy pojedyncze Mercedesy które były niemiłe widziane i w latach 70 i 80 były zastąpione przez różne modele Peugeot. Niektóre z limuzyn po odświeżeniu swojej kariery w garażach KC trafiły na przetargi, lecz nie były tanie. W latach 50 widząc zwiększający się import prywatny władze postanowiły, że sprzedają samochodów zachodnich zajmie się PKO i dostępne będą za dolary i tym sposobem pojawiły się w PRL-u między innymi: Fiaty 500 i Fiaty 600 wraz z bliźniaczą Zastawą 750 oraz Fiaty 600 Multipla, Seaty 850, Citroëny 2CV, Citroëny Ami 6, Citroëny DS, Renault Dauphine czy Renault R8 i Renault R10 na które jeden z polskich warsztatów dostał nawet autoryzację od ASO Renault.



**Przykładowa strona z ofertą samochodów katalogu Genex fot. www.ddr.center**



**Nowe samochody z krajów socjalistycznych na parkingu salonu Merkur, Budapeszt 1990** fot. [scavengedluxury.tumblr.com](https://www.tumblr.com/scavengedluxury)

Szczęśliwcy mogli kupić zachodnie samochody demonstracyjne po każdym zakończonych Międzynarodowych Targach Poznańskich. Poza prywatnym importem i giełdami samochodowymi w latach 70 pojawiły się sklepy walutowe importu marynarskiego Baltona które do 1987 roku mogły być odwiedzane tylko przez osoby wracające z granicy i oferujące produkty codziennego użytku oraz PEWEX, który, poza podobnym asortymentem handlował również w prawie każdym z 840 sklepów pojazdami zarówno produkcji socjalistycznej jak i zachodniej a dodatkowo zajmowała się tym również spółka państwowa Pol-Mot. W obu przypadkach samochody były dostępne wyłącznie za dolary lub ich polskie odpowiedniki, czyli tzw. Bony Towarowe, w przypadku krajowych samochodów cena była dzielona i należało pozostałą równowartość kwoty dopłacić w złotówkach. Przeciętny polski robotnik zarabiał miesięcznie w przeliczeniu 15-40\$. Ciekawostką były firmy polonijne jak chociażby Alimex w NRF współpracujące z tymi sklepami. Działały na zasadzie prezentów, czyli Polacy mieszkający na zachodzie wpłacali za pośrednictwem

tej firmy pieniądze dla rodziny w PRL-u a firma dostarczała je pod dany adres i dotyczyło to nie tylko pojazdów, lecz też przedmiotów codziennego użytku dostępnych wyłącznie w PEWEX-ie lub na czarnym rynku. I tak w latach 70 w PEWEX-ie można było kupić z zachodnich samochodów Forda Taunusa, Volvo 244, Opla Senatora i Citroena CX które to czasem w latach 80 powracały wraz z właścicielami z pracy na zachodzie jako samochody używane, bo były relatywnie tanie z powodu korozji. Pol-Mot ani Pewex nigdy nie oferowały Mercedesów, ale przez ich dobrą opinię były prywatnie importowane na masową skalę i były marzeniem, szczególnie taksówkarzy, z silnikiem Diesla - zarówno model W123 jak i nowszy W201 190 i były traktowane jako samochody luksusowe. W latach 80 w PEWEX-ie oprócz samochodów z KDL można było kupić samochody: Fiat Ritmo (wersja 55 – 4700 \$, 1981 rok), Volkswagen Golf 1 i 2 (wersja 1.1 - 6300\$ a wersja 1.3 - 6600\$ oraz 6900 \$ za wersję Diesel, 1981 rok), Ford Taunus (wersja 1.3 - 6550\$, 1981 rok), Fiat 127 (3800\$, 1981 rok) i Toyota Corolla (5190\$, 1981 rok), która traktowana była

podobnie jak w ZSRR jako powiew luksusu dla wybranych, czyli najbogatszych dewizowych Polaków. W międzyczasie Pol-Mot od 1980 roku również handlował Toyotami głównie z silnikiem Diesla (choć dostępna była Toyota Corolla 1.3 XL) takimi jak na przykład Toyota Corolla 1.8D XL i Toyota Carina II 2.0D XL. Oprócz tego oferował samochody takie jak: Audi 80D/TD, Fiat Ritmo DCL, Ford Orion 1.6D, Opel Senator 2.3TD, Volkswagen Golf CL D/TD, Volvo 340DL, Fiat Uno 60 S, Fiat Uno Trend (Sting) Restyling i Fiat Uno 1.3 DS Restyling - również z silnikiem Diesla, Fiat Tipo 1.4/1.7 Media, Mazda 323 1.7D LX, Mazda 626 2.0D LX, BMW 3 serii 324D/TD, BMW 7 serii 524TD, Mitsubishi Pajero 2.5TD, Nissan Sunny 1.7D XL, Daihatsu Applause i Daihatsu Charade z silnikiem Diesla, Volvo 240GLD i Volvo 740GLD oraz Renault 19TD i Renault 21TD. Dla porównania w 1981 roku Polski Fiat 126p kosztował 1700\$, Polski Fiat 125p kosztował 2700\$/ 2900\$/ 3270\$ w zależności od wersji a Polonez 1500 kosztował 3270\$/ 3500\$/ 3990\$ w zależności od wersji wyposażenia. Jednakże te samochody jeszcze przez długi czas pozostawały w sferze marzeń, mimo że już od lat 60 niektórzy zachodni producenci wydawali nawet po polsku prospekty informacyjne. Sytuacja zaczęła się zmieniać w roku 1990-1991, gdy upadły PEWEX-y (Pol-Mot w 2022 roku) a obok samochodów produkcji krajów demokracji ludowej zaczęły pojawiać się przedstawicielstwa i salony zachodnich producentów jakie znamy dzisiaj, ale to temat na inną historię.



**Łukasz Barański**



